

Olga Rudnicka - sympatyczna, nieśmiała dziewczyna w trampkach (jak o sobie powiedziała) - gościem biblioteki moryńskiej

13 kwietnia czytelnicy biblioteki w Moryniu mieli okazję spotkać się z popularną pisarką powieści kryminalnych – Olgą Rudnicką. Spotkanie odbyło się w sali Geoparku o godz. 17⁰⁰. Olga Rudnicka zadebiutowała powieścią „Martwe jezioro” w 2008 r. w wieku niespełna 20 lat. Dużą popularność przyniosła jej również książka „Cichy wielbiciel”, w której podjęła problem stalkingu, czyli uporczywego nękania drugiej osoby.

Zapytana dlaczego akurat kryminały odpowiedziała, że już od dzieciństwa rozczytywała się w horrorach i thrillerach Stephena Kinga, Tess Gerritsen i... Joannie Chmielewskiej. O swoich książkach mówi jednak, że nie są to kryminały lecz powieści obyczajowe z wątkiem kryminalnym i humorystycznym. Niezwykle żywiołowa i dowcipna pisarka podzieliła się z czytelnikami opowieściami na temat popełnianych gaf, co z kolei wiąże się z jej osobowością, roztargnieniem i temperamentem. Interesująco opowiadała o swoich lękach i snach, które spisuje, a na ich podstawie powstają książki. Stwierdziła, że gdy tworzy, przenosi się w „drugi, inny świat”- świat jej wyobraźni. Dzięki pisaniu może odpocząć od rzeczywistości. Autorka na co dzień pracuje w Polskim Komitecie Pomocy Społecznej w Śremie z osobami chorymi [m.in.](#) na schizofrenię.

Olga Rudnicka podczas środowego spotkania opowiedziała między innymi o tym, jak wydanie pierwszej powieści wpłynęło na jej życie. Zdradziła także, że jest w trakcie pisania kolejnej powieści – oczywiście z wątkiem kryminalnym. Oprócz wyżej wymienionych tytułów autorka w swoim dorobku ma takie powieści jak: **„Diabli nadali”, „Fartowny pech”, „Zacisze 13”, „Natalii 5”- seria, „Czy ten rudy kot to pies?”, „Lilith”, „Zacisze 13. Powrót” i ostatnio wydana „Były sobie świnki trzy”**